

Środa – 13.05.2020r

Temat dnia: Muzyka wokół nas

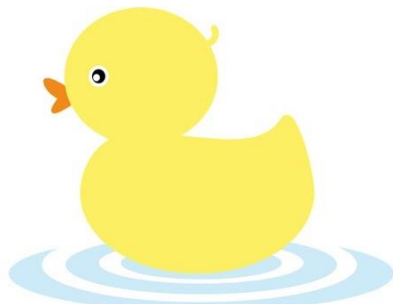
CELE OGÓLNE: rozróżnianie i określanie dźwięków przyrody; zachęcanie do odpoczywania na łonie natury

Dzień Dobry! Mam nadzieję, że już wstaliście i jesteście gotowi na następną dawkę wiadomości?! Zapraszam!

Rodzic i dziecko lub dzieci w parach leżą na przeciwko siebie:

- Podawanie do siebie piłki rękami (ramiona ułożone w bok, łokcie uniesione)
- Siłowanie – obie osoby trzymają piłkę. Na sygnał każdy ciągnie piłkę do siebie licząc np. do pięciu. Wygrywa ten, kto zabierze piłkę.
- Klaskanie – dziecko powtarza rytm, którą rodzic pokaże (przy uniesionych łokciach).
- Dmuchanie – podawanie do siebie piłeczki ping-pongowej dmuchając ją.

ZAKRĘĆ KUPERKIEM
JAK



KACZKA

SZCZYP JAK



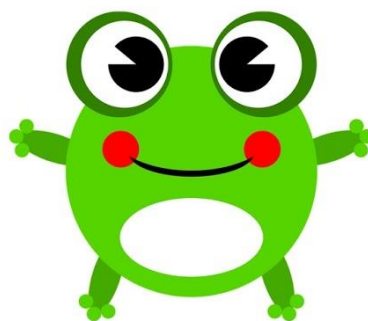
KRAB

ZWIŃ SIĘ JAK



KOT

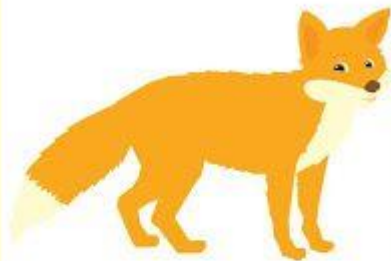
SKACZ JAK



ŻABA

DZIECKIEMBADZ.BLOGSPOT.COM

SKRADAJ SIĘ JAK



LIS

ZRÓB ŚMIESZNĄ
MINĘ JAK



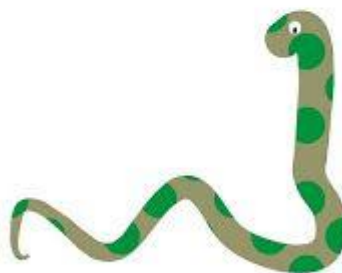
MAŁPKA

ZAKRĘĆ SIĘ JAK



PSZCZOŁA

PEŁZAJ JAK



WĄŻ

DZIECKIEMBADZ.BLOGSPOT.COM

KOPNIJ JAK



KOŃ

TURLAJ SIĘ JAK



JEŻ

ROZCIĄGNIJ SIĘ JAK



ROZGWIAZDA

STĄPAJ JAK



SŁOŃ

DZIECKIEMBADZ.BLOGSPOT.COM

WYPROSTUJ RĘCE I
NOGI JAK



OŚMIORNICA

BIEGAJ JAK



PIES

WYCIĄGNIJ SIĘ JAK



ŻYRAFA

LATAJ JAK



NIETOPERZ

DZIECKIEMBADZ.BLOGSPOT.COM

***Leśne dźwięki* – słuchanie opowiadania T. Kruczka i rozmowa na jego temat. R. czyta opowiadanie.**

Leśne dźwięki

Tomasz Kruczek

Dzisiaj przed przedszkolem czekał na nas wielki biały autobus. Wszyscy byliśmy bardzo podekscytowani, bo mieliśmy pojechać na wycieczkę do lasu! Do prawdziwej leśniczówki! Było bardzo ciepło i słonecznie, a każde dziecko miało ze sobą plecak z jedzeniem i piciem. Trochę to trwało, zanim wszyscy weszliśmy do autobusu, bo ciągle komuś chciało się pójść do łazienki i pani śmiała się z panem kierowcą, że chyba do wieczora nie ruszymy. Ale wreszcie autobus ruszył, a my wszyscy zaczęliśmy machać na pożegnanie rodzicom! A rodzice też machali do nas.

I nagle zrobiło mi się trochę smutno od tych wszystkich pożegnań.

– Przecież jedziemy tylko na kilka godzin – szepnął na pocieszenie schowany w kieszeni mojego plecaka szmaciany lis – zobaczysz, w lesie jest bardzo ładnie. To będzie wspaniała przygoda!

Tego lisa uszyła mi ciocia. Jest zrobiony z rudego i białego materiału, a oczy ma z guzików. Bardzo go lubię. Specjalnie wziąłem go ze sobą do lasu. Przecież lisy mieszkają w lesie, więc kiedy pani wczoraj powiedziała, że możemy wziąć ze sobą tylko jedną małą zabawkę, od razu o nim pomyślałem.

Kiedy dojechaliliśmy na miejsce, okazało się, że pan leśniczy mieszka w ślicznym drewnianym domu tuż przy lesie. Najpierw pan leśniczy oprowadził nas po swoim domu, po leśniczówce. Było tam mnóstwo zdjęć i szklane półki z różnymi rodzajami szyszek, i wielkie rogi, które, jak się dowiedzieliśmy, zgubił jelen, bo jelenie gubią swoje rogi. Było też sporo gablot z owadami, wielkimi żukami i pajakami, a Małgosia się rozplakała i powiedziała, że się boi pajaków i szybko wyszliśmy na zewnątrz. A tam spotkała nas wielka niespodzianka, bo koło domu była zagroda, w której mieszkaly leśne zwierzęta. Były tam sarny, lisy, wiewiórki, a nawet sowa i kruki.

– Te wszystkie zwierzęta znalazłem ranne w lesie i teraz mieszkają w moim przydomowym szpitalu. Jak wyzdrowieją, wrócą do lasu – powiedział leśniczy, a my nie mogliśmy się napatrzyć na te zwierzęta.

– Hej! Hej! Tu jestem – wołał szmaciany lis do swoich prawdziwych lisich kolegów, a oni patrzyli na niego bardzo zaciekawieni.

- Bzzzzzzzzzzzzzzzzzzzzzzzzzzzzzzzzuuu – zabuczał olbrzymi żuk, przysiadł na pobliskim

pnia i natychmiast poleciał dalej. – Bzzzzzu! Grał jak na trąbce! Bzyczały też komary i pszczoły.

– Puk! Stuk! Puk! – uderzył w drzewo dzięcioł. – Stuk! Stuk! Stuk!

– Cisza! Cisza! – wrzasnęła sójka. – Bądźcie cicho!

– Tak! Cisza! Cisza! – zawtórowała jej druga. I tak zaczęły się nawzajem uciszać, że aż uszy od tego bolały

Nagle delikatnie zaszumiały i zadrżały listki na pobliskich krzewach.

– Co to? – spytałem cicho pana leśniczego, bo nagle z oddali zaczął dochodzić do nas jakiś głośny szum. Szum przybliżał się powoli i stawał się coraz głośniejszy i głośniejszy. Aż trochę straszny.

– To wiatr śpiewa w koronach drzew – powiedział leśniczy – to podmuch wiatru, popatrzcie w górę.

I rzeczywiście, drzewa pochyliły się dostojnie, kiedy wiatr zaszumiał w ich koronach.

– Pac! Pac! Pac! – uderzyły o ziemię spadające szyszki.

– Czas wracać! – powiedział pan leśniczy. – Ten wiatr pewnie zwiastuje pierwszą letnią burzę. Trzeba zdążyć do autobusu przed deszczem.

Kiedy doszliśmy do leśniczówki, na ziemię zaczęły spadać pierwsze duże krople deszczu. Las przycichł, a w oddali usłyszeliśmy pomruk grzmotu!

– Wsiadajcie szybko do autobusu – powiedziała pani – nie ma co moknąć.

Pomachaliśmy na pożegnanie leśniczemu i ruszyliśmy z powrotem.

– I co, dzieci – powiedziała pani – w lesie jednak dużo można usłyszeć? Podobają się wam?

– Bardzo – odpowiedzieliśmy – ale tak trochę ciszej niż zwykle. Wszyscy byliśmy bardzo senni.

– A widzi pani – powiedziała pani woźna – mówiłam, że po takiej wycieczce nasze dzieci zasną w powrotnej drodze.

Miała rację, prawie wszyscy zasnęliśmy zmęczeni po tej wyprawie. Nawet pomruki burzy nie mogły nas obudzić. Tylko pluszowy lis spoglądał przez okno i marzył, że mieszka w wielkim lesie wraz z innymi prawdziwymi lisami.

Gdy szum lasu chcesz usłyszeć

i śpiew ptaków z gardeł wielu,

trzeba najpierw dbać o ciszę,

więc nic nie mów, przyjacielu.

Rozmowa na temat tekstu.

Rodzic pyta: *Na jaką wycieczkę wybrały się dzieci?; Kto ugościł dzieci w swoim domu?; Czym zajmuje się leśniczy?; Jakie zwierzęta mieszkały w przydomowym szpitaliku?; Z jakiego powodu tam były?; Czyje odgłosy można usłyszeć w lesie?; Jak myślicie, co chcą do siebie powiedzieć zwierzęta?; Umiecie je naśladować?; Co w lesie można usłyszeć oprócz zwierząt?; Jaki zwierzak towarzyszył Tomkowi?; Możecie o nim opowiedzieć?.*

„Wiatr, deszcz, ulewa” – zabawa ruchowa.

Eksperymentowanie z dźwiękiem, rozwijanie wyobraźni muzycznej. R. daje dziecku raz torebki foliowe, a drugi raz – gazety.

Dzieci poruszają się do dowolnie wybranej muzyki. Na hasło: *Deszcz* dzieci, trzymając w jednej ręce gazetę, palcami drugiej dłoni wystukują deszcz (R. może sugerować siłę deszczu: *Delikatnie kropi; Ciężkie krople spadają do kałuży*), na hasło: *Wiatr* dzieci szeleszczą torebkami foliowymi, na hasło: *Ulewa* – odgłosy tworzą obie ręce – folia i gazeta.

„Pszczoły zbierają nektar” – zabawa z elementem równowagi.

Dzieci to pszczołki, ich zadaniem jest zebranie nektaru z kwiatów. Dzieci swobodnie biegają przy dowolnej skocznej muzyce, podczas przerwy w muzyce stają na kwiatkach – kolorowych krążkach, kartkach. Chętni mogą stanąć jedną nogą. Zadaniem dzieci jest utrzymanie się przez chwilę na krążku.

„Pszczółki” – praca konstrukcyjna według wzoru.

R. prezentuje dzieciom, jak zrobić pszczołkę. Rodzic zachęca dzieci do samodzielnej pracy, w trudnych sytuacjach pomaga lub przypomina o kolejnej czynności. Niech elementy też będą wycinane przez dzieci, nie musi być równo, najważniejsze, że samodzielnie!!!!



TrucosyAstucias.com



TrucosyAstucias.com

www.easy-child-crafts.com



www.easy-child-crafts.com



www.easy-child-crafts.com



www.easy-child-crafts.com



www.easy-child-crafts.com



www.easy-child-crafts.com

